gazetka@obrzyce.eu

OBRZYCE

WAKACYJNY BEZPŁATNY DWUMIESIĘCZNIK INFORMACYJNY SZPITALA

LIPIEC/SIERPIEŃ 2007 r. Nr 7(27)

Wizyta Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

50 lat pracy dr. Oswalda Danielaka

Karty Historii - Tajne Organizacje

20 lat minęło - Parafia Bobowicko

III Piknik z Gazetą "Obrzyce"

Sztuka odpoczynku, czyli jak wypoczywać żeby odpocząć

Wspieramy Młode Talenty

Światowy Dzień Bez Tytoniu

SERWIS INFORMACYJNY

Ruch Chorych informuje, że w miesiącu maju 2007r. Szpital wykonał 17 212 osobodni. Przyjęto do szpitala 306 osób, a wypisano 288.

W dniach od 22 maja do 21 czerwca 2007 r. Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego, jak co roku, przeprowadził w Szpitalu kontrolę. Kontrolą objęto realizację zadań statutowych za 2006 r. i 4 miesiące 2007 r., ze szczególnym uwzględnieniem:

1. Realizacji zadań statutowych pod kątem dostępności i poziomu udzielanych świadczeń.
2. Prawidłowości gospodarowania mieniem.
3. Gospodarki finansowej.

Wyniki kontrolii wypadły pomyślnie. Kontrolerzy przewertowali stosy dokumentów finansowych, kadrowych, przetargowych, statystyki medycznej oraz z zakresu gospodarki nieruchomościami i nie stwierdzili żadnych uchybień czy błędów.

Protokół kontroli z dnia 21.06.07 pozytywnie ocenia naszą pracę, bowiem nie ujawnia niekorzystnych działań w zakresie funkcjonowania, gospodarowania oraz zarządzania Szpitalem.

19 czerwca br. o godz. 1100 w Sali Konferencyjnej Szpitala odbył się przetarg ustny na sprzedaż, zbędnych w statutowej działalności Szpitala, środków trwałych. W wyniku przeprowadzonej licytacji sprzedano:

1	Przyczepę SANOK D-44 ładowność 4,5 t (nie wywrotka)	za cenę 1.210,- zł.
2	Przyczepę SANOK D-44 ładowność 4,5 t (nie wywrotka)	za cenę wywoławczą 800,- zł.
3	Przyczepę SANOK D-50 (nie wywrotka) ładowność 6 t.	za cenę 1.510,- zł.
4	Wyciąg budowlany	za cenę wywoławczą 1.100,- zł.
5	Frezarkę VWC25 typ 1386T-38	za cenę wywoławczą 1.650,- zł.
6	Ciągnik rolniczy URSUS C-360	za cenę 13.500,- zł.

Uzyskane pieniądze zasiliły konto bankowe.

Posiedzenie Rady Społecznej

30 maja 2007 r. odbyło się drugie w tym roku posiedzenie Rady Społecznej Szpitala.

Posiedzenie prowadził przewodniczący Rady – Jacek Guzikowski. Obecny był także wiceprzewodniczący Grzegorz Rydzanicz oraz dwaj członkowie: Waldemar Nowaczyk i Jacek Jeremicz.

W posiedzeniu, jako zaproszeni goście, uczestniczyły również delegacje wszystkich Zakładowych Organizacji Związkowych, Rady Pracowników i Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych.

Obecny był Dyrektor Szpitala – Andrzej Kielich oraz Główna Księgowa – Beata Karpińska.

Głównym punktem porządku obrad było omówienie sprawozdania finansowego Szpitala za 2006 r.

Bilans zaprezentowała oraz wszelkich wyjaśnień udzieliła Główna Księgowa.

W wyniku przeprowadzonego jawnego głosowania imiennego, sprawozdanie finansowe za rok ubiegły zostało zaopiniowane pozytywnie, stosunkiem głosów 3:1.

W trakcie posiedzenia poruszono także bieżące sprawy Szpitala. Najistotniejsza z nich, to uruchomienie oddziału psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży.

Dyrektor wyjaśnił, iż po stronie LOW NFZ w Zielonej Górze nie ma woli zawarcia kontraktu na świadczenia w całodobowym oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży i na wystosowane w tej sprawie pisma, NFZ nie udzielił żadnej odpowiedzi.

W związku z powyższym dyrekcja szuka również innych możliwości pozyskania środków na działalność tego oddziału, także poprzez interwencję bezpośrednio w Ministerstwie Zdrowia i ma nadzieję, że do końca roku problem ten zostanie pomyślnie rozwiązany.

Pan Rydzanicz zaproponował i uzyskał poparcie wszystkich obecnych członków Rady, by Rada Społeczna wsparła działania dyrekcji i wystąpiła z wnioskiem do Pani Dyrektor Heleny Hatki o zawarcie kontraktu ze Szpitalem na świadczenia zdrowotne w oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu dla młodzieży.

Wskutek skargi pacjentów oddziału nerwic, przedstawicielka związku zawodowego lekarzy poruszyła problem jakości usług świadczonych przez dzierżawcę kuchni szpitalnej, który jednocześnie dostarcza posiłki na oddziały szpitalne.

Dyrektor oświadczył, iż sprawa posiłków zostanie niezwłocznie wyjaśniona.

Ewa Nowak

Redakcja Gazety „Obrzyce" powiększyła się o jedną osobę. Dołączyła do nas p. Krzysztofa Cybulska



REJONOWY SZTAB RATOWNICTWA
Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej
ul. Poznańska 109, BLOK 6C
66-300 MIĘDZYRZECZ

DZIAŁAMY OD 17 LAT NA TERENIE POLSKI
Sztab liczy 27 osób

ZADANIA:
-nauka oraz szkolenie w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich
-popularyzacja pomocy przedmedycznej wśród ludności naszego regionu, właściwego powiadamiania o wypadkach odpowiednich służb i organów do tego uprawnionych
-walka z patologią wśród młodzieży
-reagowanie w momencie zagrożeń, pomoc ofiarom wypadków komunikacyjnych, budowlanych, itp.
-zapobieganie wypadkom, likwidacja zagrożeń
-pomoc przy organizacji imprez masowych

WSZYSTKO ROBIMY ZA DARMO BEZ WYJĄTKU KOMU I GDZIE

Mirosław Janz
- szef RSR SKSR w M-cz
Adam Szudra
- z-ca szefa RSR SKSR w M-cz

WIEŚCI Z RATUSZA

SESJA RADY MIEJSKIEJ

Dnia 29.05.2007 r. w sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu odbyła się VII sesja Rady Miejskiej. Podczas sesji podjęto uchwałę zwiększającą wydatki budżetu gminy, które zostaną pokryte z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych, wolnych środków pieniężnych na rachunku bieżącym, kredytu bankowego oraz pożyczki z WFOŚiGW.

Środki te przeznaczone zostaną m.in. na:

- Budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowości Jagielnik.

Na przełomie miesiąca czerwca-lipca w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona zostanie informacja o wykonawstwie robót budowlanych.

- Remont chodnika przy ul. Libelta w Międzyrzeczu

W związku ze złym stanem technicznym istniejącego chodnika, z którego korzystają mieszkańcy oraz uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych podjęto uchwałę w sprawie pilnego remontu nawierzchni ciągu pieszego.

- **Remont chodnika w Obrzycach**

Łącznik chodnika od ul. Poznańskiej do bramy wjazdowej Szpitala w Obrzycach jest przedłużeniem ciągu pieszego wyremontowanego w 2006 roku. Aby zapewnić ciąg pieszy, z którego korzystają nie tylko mieszkańcy, ale również niepełnosprawni pacjenci szpitala oraz pracownicy licznych firm, w/w odcinek chodnika zostanie wyremontowany – wartość zadania – 100.000,00 zł. W dniu 11 czerwca b.r. zawarta została umowa z Gorzowską Inżynierską Firmą Consultingową „Interprojekt", wg której termin zakończenia prac minie 31 lipca 2007 r.

- Bieżące utrzymanie Ochotniczej Straży Pożarnej

W związku z przeprowadzoną kampanią sprawozdawczą w jednostkach OSP przeznacza się 35.000,00 zł na wykonanie niezbędnych prac remontowych w remizie OSP w Kursku i remizie OSP w Międzyrzeczu-Obrzycach.

- Modernizację Oddziału Chirurgii Ogólnej i Traumatologii oraz zakup urządzenia USG dla Szpitala SP ZOZ w Międzyrzeczu.

Na wniosek SP ZOZ podjęto uchwałę w sprawie udzielenia dotacji na pokrycie części kosztów modernizacji w/w oddziału – 50.000,00 zł oraz zakup urządzenia USG – 45.000,00 zł.

- Budowę krytej pływalni w Międzyrzeczu

Gmina posiada dokumentację techniczną na budowę basenu wraz z pozwoleniem na budowę. Ogłoszony został przetarg na wybór inżyniera kontraktu, w tym roku zostanie ogłoszony przetarg na budowę stanu surowego krytej pływalni, który zostanie pokryty środkami własnymi. W pierwszym kwartale 2008 planuje się wystąpienie z wnioskiem o pozyskanie unijnych środków pomocowych na dalsze prace budowlane.

Gmina Międzyrzecz dbając o bezpieczeństwo naszych mieszkańców wsparła finansowo zakup fotoradarów, które umiejscowione zostaną w Nietoperku, w Pieskach, a także zakupiła dwa fotoradary dla miejscowości Kalsko i Bukowiec.

Rzecznik prasowy UM Anna Chudzińska

Wizyta Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Nieprzypadkowo wizyta w szpitalu w Obrzycach była częścią konferencji poświęconej ochronie cmentarzysk, cmentarzy, miejsc związanych z walką o niepodległość, ale także miejsc kaźni narodu polskiego. Jak wiemy, akcja eutanazji przeprowadzana w naszym szpitalu przez Niemców w latach 1942 – 1945 dotyczyła przede wszystkim obywateli narodu niemieckiego, ale pośród ofiar byli też Polacy. Kilkadziesiąt osób na czele z Naczelnikiem Wydziału Prezydialnego Jackiem Dąbrowskim i Dyrektorem Spraw Obywatelskich i Migracji w Urzędzie Wojewódzkim Tomaszem Kozłowskim kilkakrotnie zwiększyła czas, który wstępnie był prognozowany na zwiedzenie Obrzyc, by wysłuchać historii szpitala. Naturalnie, najważniejszą częścią było przedstawienie ciemnego okresu w historii placówki, i choć wiedza uczestników konferencji była niemała, to wiele informacji było dla naszych gości nowością. Kilkadziesiąt pytań na które musieliśmy odpowiedzieć świadczyło o dużym zainteresowaniu, ale także prowokowało do zastanowienia się nad poziomem wiedzy o miejscach dramatycznych wydarzeń sprzed lat, u osób zawodowo nie związanych z martyrologią (tu do czynienia mieliśmy przecież z fachowcami). Standardowe odwiedziny przy obu pomnikach i wizyta w Izbie Pamięci zakończyły krótką lekcję historii. Później musieliśmy odpowiadać na wiele pytań dotyczących dzisiejszych czasów, kondycji szpitala, nowo wyremontowanego oddziału 19 i wysłuchać wielu miłych dla nas komentarzy dotyczących, tak architektury Obrzyc, jak i „zielonego" położenia.

Łukasz Paczkowski

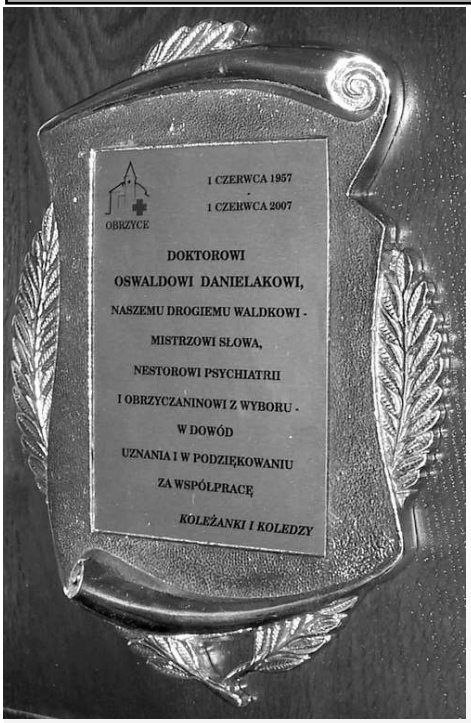
Serdeczne Podziękowania

Dyrekcjom Szpitala,
kolejnym kierownictwom,
koleżankom z Działu Żywienia
i współpracownikom
- kuchni ogólnej
- szczególnie kuchni dietetycznej
- paniom i panom działu administracyjno-gospodarczego
- siostrom przełożonym
- paniom oddziałowym
Za długie lata dobrej, owocnej, miłej pracy na rzecz chorych, za zrozumienie, gesty serdeczności, życzliwości i uwagi
bardzo serdecznie dziękuję
Jolanta Głowacka-Kopacz
St. Dietetyczka - emerytka



50-lecie pracy zawodowej

Pierwszego czerwca odbyło się sympatyczne spotkanie, na którym koleżanki i koledzy podziękowali oraz pogratulowali dr. Danielakowi z okazji jubileuszu – 50-lecia pracy w naszym szpitalu. Były kwiaty, upominki i uściski. W imieniu „grona" głos zabierali dr R. Maciejewski i mgr K. Siestrzencewicz. Tekst tych nostalgicznych wystąpień w całości zamieszczamy poniżej.



Szanowny i Drogi Panie Doktorze

Przypadł mi w udziale zaszczyt, aby w imieniu psychologów zatrudnionych w naszym szpitalu na dzisiejszym jubileuszu złożyć Panu życzenia, wyrazy szacunku i podziękowania. Robię to jednak nie tylko w imieniu koleżanek i kolegów psychologów, ale i w swoim własnym, mając na uwadze fakt, że znaczna część mojej pracy przeplatała się z Pańską aktywnością zawodową.

Idąc dziś na to spotkanie przypomniałam sobie inny Pański jubileusz. Było to również 50-lecie. Może Pan nie pamięta tego, kiedy to z Panią dr Paczkowską w dniu Pańskich pięćdziesiątych urodzin, parę minut po 8 czekałyśmy w gabinecie lekarskim w Oddziale 19b życząc panu wówczas, niefrasobliwie i ze swoista fantazją dr Paczkowskiej „samych takich miłych niespodzianek".

Pamiętam również chwilę i bicie serca, kiedy w 1976 roku w dwa miesiące po podjęciu pracy w tutejszym szpitalu dowiedziałam się, że razem z Panem i dr. Kostrzewskim mam wydać opinię sądowo-psychologiczną w sprawie o zabójstwo. Był to mój debiut w roli psychologa - biegłego sądowego. Dokładnie pamiętam do dziś słowa, które usłyszałam wówczas od Pana po wyjściu z sali sądowej. I właściwie od tego momentu przez prawie trzydzieści jeden lat wielokrotnie spotykaliśmy się, rozmawialiśmy, uczestniczyliśmy w rozprawach sądowych w związku z wydawanymi opiniami. Powielokroć wspólnie badaliśmy obserwantów sądowych.

Wracając do tych początków chciałabym dziś powiedzieć Panu, że „skrzydlata myśl", którą przeczytałam w Pana gabinecie stała się również moim drogowskazem. Brzmi ona: „Gdy prawo będzie wymagało od ciebie byś wystąpił jako świadek, bądź zawsze człowiekiem nauki. Nie do ciebie należy zemsta za ofiarę, ratunek niewinnego lub zniszczenie winnego. Twoim wyłącznym zadaniem jest złożyć świadectwo w ramach twej wiedzy i twoich naukowych możliwości".

Dziś uświadamiam sobie jak wiele od Pana nauczyłam się. Mimo, iż nigdy nie pracowałam na tym samym oddziale co Pan, to jednak mogę powiedzieć, że wiele godzin spędziłam z Pańskimi pacjentami i tak naprawdę to od Pana - psychiatry uczyłam się orzecznictwa sądowo-psychologicznego. Chciałabym dziś Panu podziękować za okazaną wówczas tolerancję, mądrą wyrozumiałość i zaufanie do kompetencji, a właściwie ich braku, jak mogę to dziś z perspektywy czasu ocenić.

Udział we wspólnym orzekaniu z Panem doktorem był dla mnie zawsze wyzwaniem, inspiracją, odkrywaniem czegoś nowego i każdorazowo uświadamiał odpowiedzialność za wydaną opinię. Ogromnie cenię sobie to, że wówczas i nigdy dotąd, nie narzucał Pan psychologowi, nawet temu niedoświadczonemu, sposobu postępowania z badanym. Chciałabym powiedzieć ponadto, ze mimo wydawania odrębnych i niezależnych opinii zawsze miałam poczucie że stanowimy zespół.

Nie mogłabym nie wspomnieć również o pięknym, lekkim i bardzo precyzyjnym języku pisanych przez Pana doktora opinii, które świadczą o wszechstronności ich autora, a które zawsze były przedmiotem mojego podziwu i niedościgłym wzorem.

Dzieląc się dziś swoją osobistą refleksją na temat współpracy z Panem dr. Oswaldem Danielakiem jestem głęboko przekonana, iż moje doświadczenia wyniesione z tych kontaktów, były i są udziałem również innych psychologów z naszego grona w imieniu których składam Panu najlepsze podziękowania i serdeczne AD MULTOS ANNOS

Krystyna Siestrzeńcewicz-Bohun

Obrzyce dnia 01.06.2007 r.

Proszę Państwa!

Dziś mija 50 lat od czasu, gdy w tym szpitalu rozpoczął pracę dr Danielak. Może to jedyny taki przypadek i teraz i w przyszłości.

Dr Danielak znany i nieznany!

Przez całą pracę w Obrzycach każdemu z nas tu obecnych towarzyszył jeden fakt niezmienny.

Wszystko w szpitalu się zmieniało, tylko dr Danielak był dla nas niezmiennie. Wydawałoby się w związku z tym, że wszyscy powinniśmy nie tylko znać Doktora, ale także bardzo dobrze go poznać.

Nic bardziej złudnego!

Doktor nie dawał się zaszufladkować, niechętnie dopuszczał nas do swojej intymności.

Wszyscy znamy Doktora, jako najbardziej „szałowego" chłopaka w Obrzycach - gdyż kiedyś miał dwa „szały" i żeński i męski (tj. 19a i 19b), teraz ostał mu się tylko jeden.

Znamy go jako wytrawnego, świetnego biegłego. Pamiętamy różne powiedzonka, cięte riposty, ale ja chciałbym wspomnieć o tych sprawach, które wymykają się naszym codziennym wyobrażeniom o Doktorze.

Chciałbym tu przywołać te chociażby kilka zaskoczeń, kiedy to ten racjonalista, sceptyk i poznaniak aż do bólu, ukazywał nam swoje inne, często wzruszające, oblicze. Zacznę od dwóch zaskoczeń ostatnich 3 miesięcy!

Pierwsze to Bułat Okudżawa!

Zaskoczył mnie Pan Doktor, wzruszył i rozczulił, gdy (już nie pamiętam dokładnie w jakich okolicznościach) ok. 3 - 4 miesiące temu zwierzył mi się, że w tamtych ciężkich czasach jakie Pan przeżywał niedawno - właśnie słuchanie starych płyt Okudżawy było dla Pana najlepszym ukojeniem, pocieszeniem i sposobem porozumienia z „Panem Zielonookim" (wtedy zaskoczony potrafiłem się tylko zainteresować - „a gdzie Pan kupuje igły do gramofonu?").

Nie jest to czas i miejsce, żeby posłuchać

dr. O. Danielakowi

Podpatrzonemu

ponoć doktorze masz dowcip
jak cięcie chirurga
a przecież jesteś psychiatrą
co otwiera słowem
niezapominajki serca

ponoć doktorze chodzisz
jak żołnierz
a przecież twój krok
jest tak miękki
że nie płoszy szpitalnego lęku

ponoć doktorze jest w tobie
szorstkość niedźwiedzia
a wielu widziało
jak niosłeś w ustach
miłość jak gorączkę
gdy mówiłeś „Ona"

ponoć doktorze miłujesz
Czcigodną Logikę Sądu
a przecież wierzysz
w wariatkę miłość
co plącze serca głuptasów

ponoć doktorze wiesz co to Życie-
pijesz z nim herbatę
a widzę
jak przed Bogiem czasem
swojsko
dotykasz
Wieczności

Marta Minta

sobie Okudżawy, ale może jeszcze i to nam się uda. Ale jednej piosenki nie mogę sobie w związku z tym podarować. Jest to piosenka grupy „Pod Budą" - „Żal za Bułatem O".
I proszę tę piosenkę przyjąć w podziękowaniu za to wzruszenie i wspólnie ją teraz wysłuchać.
Proponuję słuchając tej piosenki podkładać np. w miejscu „żal za Bułatem O" np. frazę „żal za szpitalem O". Albo żal, że przez tyle lat nie poznaliśmy dobrze Doktora Danielaka O.

Już byłem kiedyś zaskoczony, że Pan Doktor Danielak jest zapalonym kibicem nie tylko żużla i koszykówki, ale także prenumeratorem i zbieraczem roczników Przeglądu Sportowego. Mimo tego, i tego, że znam Pana Doktora już 31 lat to nie będę krył, że nawet w tej sprawie w ostatnich miesiącach mnie Pan zaskoczył.

Panie Doktorze! Czy naprawdę było konieczne, aż otwieranie oddziału psychiatrii sądowej dla nieletnich i przyjazd dyrektora Ignaczaka do szpitala, żebym ja się dowiedział, że Pan Doktor był amatorem badmintona! Mgr Paluch świadkiem, jakim ja byłem pasjonatem gry w badmintona i ile się musiałem natrudzić, żeby znaleźć sobie partnera - aż się zniechęciłem, bo do tego niestety trzeba dwojga,
Żeby jakiś warszawsko - garwoliński meteor, który tylko przemknął przez Obrzyce, mógł wspominać grę z Panem Doktorem, a ja swój (chociaż z desantu dziekańskiego), niestety tego nie doświadczyłem. Trudno! Ale zamawiam sobie mecz u Pana i nie wykpi się Pan Doktor od tego.

Rodzajem jednego z najprzyjemniejszych przeżyć, zaskoczeń był dla mnie przez lata wiersz o naszych pacjentach, który znajduje się na Pana Doktora biurku. Chodzi o wiersz Lechickiego „Schizofrenicy„. Nie ma przypadku w czymś takim, że ktoś zwraca uwagę na taki wiersz i wkłada go sobie pod szybę na biurku.
Jeżeli ktoś nie czuje naszych pacjentów, nie przejmuje się ich losem, ich sposobem przeżywania świata - to nigdy takiego gestu nie wykona. Bardzo dziękuję Panu Doktorowi za ten wiersz, gdyż nie spotkałem lepszego, który by lapidarniej i pełniej oddawał istotę sprawy. Dlatego pozwolę go sobie teraz przeczytać.

SCHIZOFRENICY

Zamknięci w sobie
na cztery spusty
Milczenia
chodzą po szpitalnych korytarzach
codziennie
odkrywając Nowe Światy
i Nowe Prawa
ale,
nikt nie chce
przyjąć ich Prawd
dlatego
swoje eureki
chowają pod szpitalne piżamy
niczym najdroższe skarby.



Dziękujemy Panu Doktorowi za to, że był tak czuty na sprawy godności stanu lekarskiego. Za to, że bezkompromisowo, ostro strofował nas za nasze nie takie jak trzeba zachowania między sobą, czy na zewnątrz, przynoszące szkodę wizerunkowi instytucji, ale przede wszystkim za to, że umiał wyegzekwować godziwe zachowania wobec lekarzy.
I nie chodzi o to, żeby Pan Doktor uważał, że lekarzy czy personel wyższy należy traktować jak święte krowy.
Ale o to, że tak po szwedkowiczowsku (który potrafił to wymóc to nawet na ubeckim kadrowcu) uważał, że nie można naturalnych antagonizmów miedzy grupami pracowniczymi (np. personel średni, administracja) rozgrywać przeciw lekarzom.
Był Pan ortodoksyjnie za przestrzeganiem reguł.
Nasza praca jest nie tylko trudna i odpowiedzialna, ale po prostu niebezpieczna i fizycznie i prawnie.
I dlatego trzeba móc bezwzględnie ufać sobie i liczyć na siebie nawzajem. Nauczył nas Pan, że uznanie nie polega na prawieniu komplementów: jacy to jesteśmy ważni czy mądrzy, ale na zajęciu realnego stanowiska w momencie konfliktu bądź zagrożenia.
Dziękujemy Panu Doktorowi za to, że siłą swojego autorytetu był dla nas drogowskazem postaw i zachowań w tej kwestii. Dzięki temu, że tacy ludzie jak Pan Doktor, czy śp. Doktor Kostrzewski nadawali ton w Szpitalu „O", ustalali standard, zachowali to nasze środowisko mimo różnic charakterów, interesów, animozji i humorów, wyróżnia się pozytywnie na tle tego co wiemy o innych placówkach służby zdrowia. Dzięki takim ludziom jak Pan, przeważająca część z nas utożsamia się z tym szpitalem, z tym środowiskiem. Po prostu jesteśmy Zespołem!

Dziękujemy za wiedzę i doświadczenie, i kliniczne i orzecznicze, którym Pan Doktor tak chętnie z chętnymi się dzielił i do tego nas też zachęcał.

Był Pan naszym mentorem. Nieraz wymagającym. Dziękujemy Panu za te uwagi - sarkastyczne, nie owijające w bawełnę, które nie pozwalały nam pogrążać się w samozadowoleniu, a uczyły pokory.

Ale przede wszystkim dziękujemy za to, że potrafił Pan dokonywać rzeczy najtrudniejszej: odkrywać i umacniać w nas nasze silne strony, nasze potencjały, naszą przydatność dla Obrzyc.
Jest Pan Doktor tak wnikliwym i bezkompromisowym obserwatorem ludzi, że bez trudu Pan dostrzegał nasze słabości i małości. Nie krył się Pan ze swymi ocenami. Ale nie ograniczał się do tego. Potrafił Pan dostrzec i docenić w nas możliwości ważne dla szpitala i pacjentów. Opanował Pan, do perfekcji podstawowe prawo psychologii stosowanej, które mówi „ ludzie są różne" i uważał to za wartość.

Nawet jak się Pan z niektórymi pomysłami nie zgadzał, bądź był sceptyczny wobec nich - to jeśli tylko dostrzegał Pan dobrą wolę i możliwość uczynienia z tego dobra - to nas wspierał.
Nie kryję, że np. z zazdrością patrzyłem jak Pan Doktor obdarował sobą np. Mirka Bakułę, dostrzegając jego talent do pisania nie tylko dobrych, ale i dobrze pisanych opinii.

Dziękuję, że Pan z nami wytrzymywał, tolerował, a czasem nawet lubił, choć często byliśmy tak dalecy od Pana oczekiwań.

Miałem zaszczyt i przyjemność być też Pana przełożonym (tak jak kilkoro innych tu osób).
My przełożeni dziękujemy za to, że był Pan zawsze lojalnym, pełnym respektu podwładnym mimo, że nigdy nie krył swoich poglądów i ocen.

Tym spotkaniem tutaj chcemy podziękować Panu za rzecz może najcenniejszą, która często umyka w codziennym zgiełku. Dziękujemy Panu, za to, że mamy co wspominać, że mamy Kogoś, kto potrafi wspominać, że dzięki temu czujemy się osadzeni w jakiejś tradycji sami stając się jej częścią i mając świadomość, że ją współtworzymy.

„Szanujmy Obrzyckie wspomnienia, smakujmy ich treść, nauczmy się je cenić!"

R. Maciejewski

KARTY HISTORII

Drodzy czytelnicy. W poprzednim numerze "OBRZYC" zakończyłem drugi z dłuższych cykli artykułów na temat historii organizacji-stowarzyszeń działających w Obrzycach w przeszłości (orkiestra dęta) i do dziś (straż pożarna). Były one oczywiście organizacjami działającymi legalnie za poparciem i zgodą władz.

Tym razem postaram się przybliżyć państwu jedyną, działającą bardzo krótko organizację nielegalną. Skoro działalność jej trwała krótko, zatem będą to tylko 2 artykuły. Była to działalność o charakterze konspiracyjnym i antyrządowym.

BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS

Dziś jeszcze są wśród nas. Poznajmy ich więc właśnie dziś, bo niebawem może być za późno. Było ich pięcioro-pozostało tylko trzech.



Fot. nr 1. Rozmowa ze Stanisławem Jankowiakiem

W tej trójce znajduje się ten, którego spotkać możemy w Obrzycach codziennie. Codziennie bowiem regularnie około godz. 12.00 udaje się z menażkami po obiad do szpitalnej stołówki.

Zacznijmy jednak od początku, a było to 18 lipca 1952 roku. Dzień ten utkwił mi w pamięci sceną obławy na człowieka w wykonaniu żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. O co i o kogo szło, dowiedziałem się dopiero następnego dnia. Obstawiona została wioska pielęgniarska (dziś ul. Leśna), a aresztowanym okazał się Stanisław Jankowiak. 18 lipca 1952 roku funkcjonariusze międzyrzeckiego Urzędu Bezpieczeństwa „rozbili" działającą od miesiąca czerwca nielegalną-konspiracyjną organizację młodzieżową „Polski Tajny Ruch Wyzwoleńczy", o której istnieniu młodsze pokolenia z pewnością nie wiedzą. Zainteresowanie z mojej strony tym tematem właśnie teraz spowodowała wiadomość o śmierci jedynej uczestniczącej w tej organizacji kobiety - Bożeny Błochowiak-Kaznochy, z którą pracowałem w momencie rozpoczęcia mojej „kariery" w Obrzycach w jednym biurze - siedzieliśmy zwróceni do siebie twarzami przy biurku w dawnej Intendenturze, późniejszym dziale administracyjno-gospodarczym. Był to już rok 1957.

Udało mi się odkryć źródła pisane na ten temat, a mianowicie są to prace dr. Bogdana Biegalskiego pracującego kiedyś w Zielonogórskim Oddziale IPN, a obecnie wykładowcy Szkoły Administracji Państwowej w Sulechowie. Zwłaszcza druga z tych prac, obszerniejsza, pt „Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956", dostępna w czytelni Biblioteki w Międzyrzeczu, okazała się być mi bardzo pomocną. Okazało się też, że żyjący wśród nas bohater Stanisław Jankowiak zgodził się udzielić mi informacji na ten temat i udostępnić posiadane dokumenty i stare fotografie ze swoich zbiorów. Mimo, iż mieszkaliśmy w sąsiadujących budynkach, nieomal sąsiadowaliśmy ze sobą ogródkami działkowymi i rozmawialiśmy bardzo często, nigdy do tej pory tego tematu nie poruszaliśmy. Teraz odbyłem kilka dłuższych rozmów z naszym bohaterem, uzgodniliśmy jednakże, że nie zrobię z tego wywiadu, ale przedstawię to raczej w formie felietonu.

Jak podaje dr B. Biegalski w przytoczonej wyżej pracy wydanej w 1995 r. „Polski Tajny Ruch Wyzwoleńczy" powstał w Obrzycach w czerwcu 1952 roku. Mój rozmówca także to potwierdza. Inicjatorem i dowódcą oddziału był Wiesław Raszkowski, który w/g źródeł dostępnych dr. B. Biegalskiemu był pracownikiem administracji Szpitala w Obrzycach. W rzeczywistości, o czym wiedziałem wcześniej i co potwierdził St. Jankowiak, był on pacjentem Szpitala (na leczeniu odwykowym), zatrudnionym w ramach terapii pracą jako pomoc w administracji i bibliotece. Nazwisko jego nie figuruje w żadnym z rejestrów pracowników w Dziale Służb Pracowniczych Szpitala, natomiast z rejestru Ruchu Chorych wynika, że był pacjentem Szpitala do momentu aresztowania. Do szpitala powrócił jeszcze raz na krótki okres w 1955 roku. Wiesław Raszkowski był także autorem Statutu PTRW, z którym miał zapoznać pozostałych mężczyzn - członków PTRW na spotkaniu w bibliotece szpitalnej. W rzeczywistości omawiali ten temat na towarzyskim spotkaniu, a raczej spacerze nad Obrę. Celem PTRW miała być walka z panującym ustrojem poprzez działalność zmierzającą w dwu kierunkach: ideologicznym i dywersyjno-bojowym. Zamiarem dowódcy grupy było także rozszerzenie organizacji poprzez werbowanie nowych członków. Kierunek ideologiczny to propaganda: ulotki, tajne gazetki i odezwy, kierunek dywersyjno-bojowy to: sabotaż, dywersja i walka z funkcjonariuszami UB i żołnierzami Armii Radzieckiej. W dniu „rozbicia" organizacji UB zarekwirował 550 ulotek przewidzianych do rozprowadzenia w dniu święta 22 lipca, archiwum - w tym statut oraz cały „arsenał" uzbrojenia w postaci 1-go (słownie: jednego) rewolweru 7-mio strzałowego. Posiadaczem tego ostatniego był właśnie nasz bohater, co też miało potem wpływ na wymiar kary.

Najtragiczniejszy był jednak finał tej politycznej afery - wyroki nie mające się nijak do rozmiarów „przestępstwa", które określone zostało jako „szczególnie niebezpieczne w dobie odbudowy Państwa" (wyrok Woj-

skowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 13.01.1953 r. str. 2) tj. przestępstwo z art. 23, §1 dekretu z dnia 13.06.1946r.

A oto nasi bohaterowie, w kolejności w jakiej ustawił ich wyrok WSR w Zielonej Górze zatwierdzony przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie.

Wiesław Raszkowski ps. „Orland", urodzony 11.07.1926r. w Grochicznie pow. Lubawa, bez stałego miejsca zamieszkania. Był pacjentem szpitala od 16.10.1951r. do dnia aresztowania to jest 18.06.1952r. i ponownie od 22.10.1955r. do 29.10.1955r.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze z dnia 16.10.1952r. skazany na 10 lat więzienia, 5 lat utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości. Po rewizji prokuratorskiej na drugiej rozprawie ten sam sąd w zmienionym składzie podwyższył karę więzienia do 15 lat, pozostawiając pozostałe bez zmian.



Fot. nr 2. Raszkowski Wiesław

Stanisław Jankowiak ps. „Olek" urodzony 19.09.1930r. w Murowanej Goślinie, powiat Oborniki zamieszkały w Obrzycach.



Fot. nr 3. W lewym dolnym rogu St. Jankowiak, a w prawym dolnym rogu Jacek Słabędzki.

Wyrokiem tego samego sądu, w tym samym dniu skazany na 7 lat więzienia, 3 lata utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości. Po rewizji kara została podwyższona do 10 lat więzienia, 3 lat utraty praw publicznych i przepadek mienia w całości.

Jacek Słabędzki ps. "Dick", urodzony 30.07.1927r. w Dolsku powiat Śrem, zamieszkały w Obrzycach, skazany został w pierwszym procesie 16.10.1952r. na 5 lat więzienia, 3 lata pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości.

Po rewizji wyrok w dniu 13.01.1953r. zamieniono na 9 lat więzienia, 2 lata utraty praw publicznych oraz przepadek mienia w całości. Widzimy go na fotografii nr 3 w prawym dolnym rogu.

Wojciech Słabędzki ps. „Tatar" ur. 1.04.1933r. w Toruniu (brat Jacka Słabędzkiego), zamieszkały w Obrzycach skazany w pierwszym procesie 16.10.1952r. na 4 lata więzienia, 2 lata utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości. Po rewizji 13.01.1953r. Wyrok brzmiał: 4 lata i 8 m-cy więzienia, 2 lata utraty praw publicznych oraz przepadek mienia w całości



Fot. nr 4. Wojciech Słabędzki

Bożena Błachowiak ps. „Ala" urodziła się 7.09.1934r. w Wągrowcu, zamieszkała w Obrzycach, skazana w pierwszym procesie na 3 lata więzienia, rok utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek mienia w całości. W wyniku ponownej rozprawy 13.01.1953r., w związku z zastosowaniem amnestii na podstawie ustawy z dnia 22.11.1952r. o amnestii, wyrok nie uległ zmianie.



Fot. nr 5. Bożena Błachowiak

W związku ze sprawą PTRW osądzone zostały jeszcze trzy osoby, o czym w następnym numerze.

Joachim Boche



20 lat minęło



Festyn z okazji 20-lecia Parafii p.w. Miłosierdzia Bożego w Bobowicku. Święto dziękczynienia;

10 czerwca, na dwa tygodnie przed przypadającą dokładnie rocznicą powołania Parafii w Bobowicku, 24 czerwca, odbył się na stadionie w Obrzycach Festyn Parafialny we współpracy z gazetą „Obrzyce".

Rozpoczęło się o godz. 14:00 na stadionie, gromadzący się uczestnicy Festynu mogli swoim dobrowolnym udziałem wesprzeć dzieło, które przyniosło wiele atrakcyjnych chwil i przeżyć. Możliwość wylosowania atrakcyjnych nagród pozwoliła zebrać się rzeszy zainteresowanych. Stoiska z wyrobami do konsumpcji domowego wypieku ciasta, grill, napoje, kawa, grochówka oraz pieczony dzik, to wśród artystycznych atrakcji okazja do posilenia się. Rozgrywki w piłkę nożną pomiędzy dziewczętami a chłopcami oraz turniej piłki siatkowej mieszkańców miejscowości Parafii czyli Bobowicka, Obrzyc i Kuligowa z Żółwinem, były nie małą zabawą w czasie naszego świętowania. Jak to bywa na tego typu spotkaniach uczestniczyła Policja, Straż Pożarna, Służby Ratownicze, Występy dzieci ze szkoły podstawowej nr 4 ukazały niezwykłe małe talenty artystyczne, jak również spośród mieszkańców DPS z Jasieńca, który przedstawił także bogaty program artystyczny.

Uczestnicy festynu i pikniku mogli wysłuchać małego dorobku zespołu śpiewaczego z Dąbrówki Wlkp. oraz popróbować jazdy konnej w siodle, czy też bezpieczniej w bryczce; sprawność oka można było wypróbować na strzelnicy.



Atrakcją był pokaz balonu i możliwość wzniesienia się na wysokość około 30 metrów, oraz sama loteria z atrakcyjnymi nagrodami – telewizorem, rowerem, kosiarką do trawy i wielu innymi upominkami.

Zorganizowanie tego niedzielnego popołudnia było możliwe dzięki zrozumieniu inicjatywy i życzliwej pomocy wielu osób zarówno indywidualnych jak i przedsiębiorstw. Dużym poparciem i pomocą w organizację naszego festynu włączył się Dyrektor Szpitala w Obrzycach— Pan Andrzej Kielich.

W imieniu organizatorów składam, na łamach Gazety „Obrzyce", serdeczne podziękowanie Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w przygotowaniu i przeprowadzeniu naszego Parafialnego Festynu, Dyrekcji Szpitala w Obrzycach, Władzom Miasta i Gminy Międzyrzecz, Zespołowi gazety Obrzyce, Przedsiębiorstwom, prywatnym Sponsorom Miasta Międzyrzecza i okolic, Ludziom dobrej woli, za wsparcie naszej inicjatywy i przekazanie na ten cel swojego daru serca oraz że pomogli w jego realizacji. Wszystkim uczestnikom za obecność i udział, przez który wsparli dzieła Parafialnego Zespołu Caritas i całej Parafii Miłosierdzia Bożego w Bobowicku.

Pogoda była jak na zamówienie; Za to wszystko niech będą dzięki Panu Bogu; To był kolejny dzień wspólnego świętowania w naszej Parafii.

Ks. Andrzej Kugielski
proboszcz





III PIKNIK Z GAZETĄ "OBRZYCE"







W tym roku, inaczej niż w poprzednich latach połączyliśmy nasze siły z księdzem proboszczem Andrzejem Kugielskim i przyłączyliśmy się do festynu zorganizowanego z okazji 20-lecia Parafii w Bobowicku. Pomysł, biorąc pod uwagę liczbę uczestników, widzów, a także wielość atrakcji był, jak się wydaje, pierwszorzędny. Występy artystyczne młodzieży, zespołu folklorystycznego, a także, dobrze nam znanego (nie tylko nam) zespołu z DPS-u Jasieniec, oraz popisy młodych sportowców, ze stojącym na bardzo wysokim poziomie turniejem siatkówki, to tylko część atrakcji, które czekały na gości festynu. Możliwość zrobienia sobie zdjęć „na miejscu" świetne: zupa grochowa, kiełbaski oraz ciasta pieczone przez parafianki dopełniają obrazu imprezy, która na stałe już wpisała się w klimat początku lata w Obrzycach. Do zobaczenia za rok, na 4 pikniku z gazetką Obrzyce.

Redakcja gazety „Obrzyce" za pomoc w zorganizowaniu PIKNIKU REKREACYJNEGO
składa
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA SPONSOROM:

1. Liga Obrony Kraju
Oddział w Międzyrzeczu
Ul. Chrobrego 23
66-300 Międzyrzecz

2. BGŻ S.A.
Oddział w Międzyrzeczu
Ul. Poznańska 6
66-300 Międzyrzecz

3. KSM Polska Sp. z o.o.
Ul. Foksal 18
00-372 Warszawa

4. „G.O-Tech" Sp. z o.o.
ul. Siemianowicka 98
41-902 Bytom



Serdeczne podziękowania dla wszystkich przybyłych na piknik, a w szczególności uczestnikom wszystkich konkurencji i zabaw.

Redakcja

dr Paweł Dobski, dr Monika Dobska

Znaczenie normy ISO 9001:2000 w zarządzaniu zakładem opieki zdrowotnej - część 2

Dlaczego nastąpiła nowelizacja norm ISO-wskich? Wieloletnia praktyka wprowadzenia do różnych sektorów norm ISO 9000 wykazała wiele wad starego (z 1994 roku) systemu. Przede wszystkim normami ISO zaczął interesować się sektor usługowy, a niestety wymagania wcześniejszych norm nie przystawały do warunków funkcjonowania przedsiębiorstw usługowych zwłaszcza, że każda branża funkcjonuje w innych realiach rynkowych. Trudno porównywać i stosować normy przeznaczone dla przemysłu w sektorze usług medycznych, finansowych, administracyjnych itd. Wśród głównych wad norm ISO 9000: 1994 wymienia się[4]:

- „przemysłowy" charakter normy. Wprowadzone w 1987 roku normy ISO 9000 bazowały na systemach zapewnienia jakości w zakładach przemysłowych, zwłaszcza związanych z przemysłem zbrojeniowym w Stanach Zjednoczonych i budową elektrowni jądrowych w Kanadzie. Wymagania zawarte w normach miały bezpośrednie przełożenie na specyfikę przedsiębiorstw produkcji materialnej, a ich interpretacja w odniesieniu do przedsiębiorstw usługowych napotykała na spore trudności. Występowały one przede wszystkim przy definiowaniu jakości. Aktualizowana norma (ISO 9000: 2000) ma charakter bardziej ogólny i jest łatwiejsza do stosowania we wszystkich organizacjach, bez względu na ich rodzaj czy wielkość;
- norma w sposób „wybiórczy" traktuje procesy realizowane w organizacji. Obejmuje wprawdzie wymaganiami bardzo istotne obszary działania, jednak nie wszystkie, które mogą wpływać na efektywność zarządzania. Nie obejmuje zarządzania personelem, środowiska pracy, zarządzania informacją, finansami itp. Ten wybiórczy charakter normy powoduje, że przedsiębiorstwo może wprawdzie uzyskać certyfikat na system, ale system ten może okazać się nieefektywny – niespójny. Norma ISO 9001:2000 wprowadzając podejście procesowe podchodzi bardziej całościowo do systemu zarządzania w przedsiębiorstwie, począwszy od identyfikacji wymagań i oczekiwań klienta, poprzez zarządzanie podstawowymi procesami realizowanymi w przedsiębiorstwie, aż po osiągnięcie zadowolenia klienta;
- zbyt „głębokie" integrowanie normy w dokumentowanie systemu, co może doprowadzić do jego zbiurokratyzowania. Projekt nowej normy wprowadzając podejście procesowe, to jest realizowanie systemu poprzez zarządzanie rzeczywiście istniejącymi w firmie procesami, eliminuje groźbę tworzenia nadmiernej ilości różnego rodzaju dokumentów. Norma nie narzuca zasad tworzenia dokumentacji systemu. Pozwala to na dokumentowanie systemu zarządzania jakością w sposób odzwierciedlający własne metody danej organizacji w zakresie dokumentowania swojej działalności;
- norma podchodzi do produktu w sposób wyraźnie „techniczny", głównie z punktu widzenia jego parametrów techniczno-użytkowych. A współczesne pojmowanie jakości produktu nie ogranicza się tylko do jego cech określonych w wymaganiach technicznych, specyfikacjach. Konsument będzie oceniał produkt zarówno z punktu widzenia jego cech funkcjonalnych, jak i w innych aspektach. Nowa norma wchodząc znacznie głębiej niż obecna w obszar satysfakcji klienta, zaspokajania jego potrzeb i oczekiwań, skłania do zdecydowanie bardziej „humanistycznego" spojrzenia na jakość produktu. Znowelizowane normy zdecydowanie zbliżają się charakterem do TQM[5]. W ISO 9001:2000 większy nacisk, w stosunku do normy obecnej, został położony na odpowiedzialność kierownictwa. Polityka i cele jakości firmy powinny być ustalane przy uwzględnieniu wszelkiego rodzaju zagrożeń, ale i szans.

Warto podkreślić, jakie zmiany zostały wprowadzone w nowej serii norm ISO 9000:2000:

- liczba norm z rodziny ISO 9000 została zmniejszona, tym samym łatwiejszy jest ich wybór i stosowanie. W poprzedniej wersji norm ISO 9000 były trzy normy określające wymagania dotyczące systemu zarządzania jakością. Organizacje musiały podjąć decyzję, którą normę wybrać jako podstawę dla swojego systemu zarządzania jakością oraz do celów wykazania zgodności. W nowej wersji normy te zostały połączone w jedną – ISO 9001:2000,
- podejście proceduralne do zarządzania zostało zmienione na podejście procesowe. Struktura normy została oparta na podejściu procesowym, które odzwierciedla lepiej rzeczywisty sposób działania organizacji niż 20-elementowa struktura normy z 1994 roku. Układ treści jest bardzo logiczny, dzięki czemu nowa struktura jest łatwiejsza do zastosowania i zrozumienia. Nowa norma stanowi ramy do budowania systemu zarządzania organizacji osiągającej sukces, a nie jest zbiorem minimalnych wymagań do spełnienia,
- uwydatniono potrzebę ciągłego doskonalenia, a ocena doskonalenia oparta na mierzalnych kryteriach jest obecnie elementem oceny skuteczności systemu zarządzania jakością.

4. J.Kowalczyk, Zarządzanie jakością w organizacji, Problemy Jakości 2000, nr 6, s. 10 – 12.

5. W projekcie normy ISO 9004 przyjęto osiem zasad zarządzania jakością, które są w dużym stopniu zbieżne z elementami TQM ujętymi, np. w Polskiej Nagrodzie Jakością są to: skoncentrowanie uwagi na kliencie, przywództwo, zaangażowanie pracowników, podejście oparte na procesie, systemowe podejście do zarządzania, ciągłe doskonalenie, podejmowanie decyzji na podstawie faktów, wzajemne korzystne relacje z dostawcami.

22 VI br. odbyło się pierwsze szkolenie w zakresie wdrażania systemu zarządzania jakością serii ISO 9001:2000. Prowadzącym był p. dr Paweł Dobski reprezentujący firmę SERVMED, z którą Szpital zawarł umowę na wdrożenie systemu oraz przygotowanie do certyfikacji.

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Kazimierze Leopold-Knych
z powodu śmierci

męża Jana

składa Ruch Chorych

Pani Ordynator
dr Teresie Stoińskiej
oraz całemu personelowi
z oddziału 11
serdeczne podziękowania
za opiekę i leczenie nad moim
mężem Janem Knychem
podczas pobytu w oddziale
składa
żona Kazimiera Leopold - Knych.

Pani Krystynie Hulnickiej
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa
personel Oddziału
Neurologicznego

Aktualności OSP



W sobotę 2 czerwca 2007 r. w ramach obchodzonych corocznie Dni Międzyrzecza, na stadionie międzyrzeckim odbyły się gminne zawody sportowo - pożarnicze. Impreza zorganizowana z rozmachem, odpowiednią oprawą muzyczną w wykonaniu orkiestry dętej OSP pod batutą Aleksandra Judka, prowadzona bardzo sprawnie i oceniona fachowo przez komisję sędziowską pod przewodnictwem mł. kpt. D. Rzepeckiego. Otwarcia imprezy i jej zamknięcia oraz wielu innych szczegółów ceremonialnych, jak zawsze z wielką swadą dokonał dh burmistrz Tadeusz Dubicki. Obecni byli też przedstawiciele mediów, w tym Lokalna Telewizja i Gazeta Lubuska.

Udział w zawodach wzięło ogółem 8 drużyn męskich i 3 kobiece. Wśród pań kolejność była następująca: miejsce 1 - OSP Kaława, miejsce 2 - OSP Kęszyca Leśna, miejsce 3 - OSP Bukowiec. Za udany uważamy występ naszego zespołu męskiego. Na 8 startujących zespołów zajęli 4-te miejsce. Szczęście było blisko - do trzeciego, nagrodzonego pucharem miejsca zabrakło, a raczej było za wiele, niecałe 9 sekund. Do zwycięstwa niewiele więcej, bo 12 sekund. Tym razem OSP Kaława, OSP Gorzyca, OSP Kursko nie były jeszcze do pokonania przez naszych chłopców. Zajęte 4-te miejsce, zwłaszcza spoglądając wstecz, jest znaczącym sukcesem, dobrze wróżącym na przyszłość.



Korzystając z okazji podam kilka bieżących informacji. Od początku roku do końca maja 2007 obrzycka jednostka OSP wzięła udział w 14-tu akcjach gaśniczo-ratunkowych, w tym w gaszeniu 11 pożarów, 1 raz w usuwaniu skutków wichury, 2 razy w wypompowywaniu wody z zalanych piwnic. Z wymienionych pożarów aż 6 miało miejsce w Obrzycach. Na szczęście były niegroźne i nikomu nic się nie stało.

Od czasu zebrania walnego OSP w dniu 30.03.2007 zgodnie z podjętą uchwałą jednostka zwiększyła się o 4 nowe twarze. Nowi to: Przemysław Baranek, Joachim Boche, Wojciech Gajda i Artur Szczuka. Razem jest nas 29-ciu.

J. Boche

Wybierz strażaka roku 2007

Gazeta Lubuska organizuje plebiscyt na strażaka roku 2007. W kategorii straży ochotniczych został nominowany pan Andrzej Szyszka. Zachęcamy wszystkich obrzyczan do głosowania na „naszego człowieka". Kupony znajdują się w codziennym wydaniu Gazety Lubuskiej. Tam też znajduje się regulamin plebiscytu oraz adres na który należy wysyłać kupony.

Strażakiem roku – Andrzej Szyszka!



Osoby, które kupują Gazetę Lubuską prosimy o wysyłanie kuponów indywidualnie lub dostarczanie ich do redakcji (wyślemy zbiorowo).

J. Paluch

Obrzyce w starej fotografii

Zdjęcie udostępniono dzięki życzliwości p. Beaty Karpińskiej. Zapraszamy do udostępniania starych zdjęć, z przyjemnością będziemy je pokazywać na naszych łamach.



SZTUKA ODPOCZYNKU, CZYLI JAK WYPOCZYWAĆ ŻEBY ODPOCZĄĆ

Odpoczynek od pracy – to jeden z istotniejszych powodów brania urlopu. Chcemy zapomnieć o obowiązkach, ale też pod innym kątem spojrzeć na to, co robimy. Wypoczynek to rewelacyjny czas na to, by do głowy same napłynęły pomysły, czy może inaczej podejść do codziennej pracy a może podjąć się nowych wyzwań.

Jeśli nie chcemy wracać z urlopu bardziej zmęczeni niż byliśmy przed wyjazdem, powinniśmy pamiętać o kilku zasadach.



Rys. J. Grochcki

Zasada podstawowa dobrego wypoczynku brzmi: urlop powinien trwać minimum dwa tygodnie. W krótszym czasie nie zdążymy się zaaklimatyzować. I nie chodzi tu tylko o wyższą temperaturę powietrza czy palące słońce – w ciągu pięciu czy siedmiu dni nie damy rady przestawić się na wypoczynkowy tor myślenia, zapomnieć o pracy, rozluźnić się.

Poza tym urlop warto wykorzystać do większej aktywności fizycznej - taki odpoczynek wraz z odpowiednią higieną psychiczną to recepta na nabranie sił po długim, męczącym roku spędzonym w pracy.

Może się wydawać, że ruch i aktywność fizyczna stoją w sprzeczności z wypoczynkiem. Nic bardziej mylnego: aktywność fizyczna jest dobra nie tylko dla tych, którzy pracują umysłowo. Powtarzanie w pracy ciągle tych samych czynności powoduje, że nadmiernie obciążamy jedną grupę mięśni czy stawów. Ruch urlopowy powinien być innego rodzaju, niech różni się od tego, co robimy przez cały rok. Nie może być wymuszony, musi działać na wszystkie partie mięśni i być w miarę rozłożony w czasie.

Zmęczenie, które odczuwamy po kilkugodzinnym spacerze np. po górach, gdzie możemy równomiernie oddychać i nie spieszyć się, jest zupełnie czymś innym niż zmęczenie po fizycznej pracy. A dla tych, którzy większość czasu spędzają za biurkiem, ruch jest prawdziwym błogosławieństwem: rozrusza mięśnie, poprawi oddychanie i krążenie, rozluźni te partie ciała, które w pozycji siedzącej są napięte. W tym przypadku także zalecana jest zmiana rodzaju aktywności.

Jeśli wypoczynek ma być efektywny, najpierw należy zastanowić się, co każdemu z nas sprawia przyjemność i w jakiej formie wypoczynku czujemy się najlepiej . Liczy się też nasza gotowość pójścia na kompromis, bo w rodzinie każdy może mieć inne potrzeby. Z tego względu na letni wypoczynek dobrze wybrać okolicę oferującą dużą różnorodność zajęć. Tam wszyscy znajdą coś dla siebie.

Często zastanawiając się nad miejscem i sposobem wypoczynku, kierujemy się modą, reklamą albo opiniami znajomych. Tymczasem ważne jest to, czego potrzebujemy my i nasi najbliżsi.

Przygotowując urlop, poza wyborem miejsca i sposobu wypoczynku, zorganizujmy sobie pracę. Nie pozostawiajmy nie załatwionych, ważnych spraw, ponieważ nasze myśli na urlopie będą wracały do spraw zawodowych. Sposobem może być zrobienie jeszcze przed wyjazdem listy spraw do załatwienia z uwzględnieniem hierarchii ważności i przed wyjazdem zakończyć te najbardziej pilne. Te mniej istotne zawsze będziemy mogli załatwić już po wakacjach.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze aspekt tego, co chcemy zrobić na urlopie. Nie wymagajmy od siebie zbyt wiele. Inaczej wewnętrzna presja, aby zrealizować wszystkie plany, może skutecznie zepsuć wolny czas. Efekt będzie taki, że wszyscy wrócimy z urlopu niezadowoleni.

U progu lata życzę wszystkim słońca na niebie, dobrych i oryginalnych planów urlopowych, niepowtarzalnych wrażeń na wszystkich wakacyjnych ścieżkach i spełnienia tego wszystkiego za czym tęsknimy przez cały rok. Aby wolne, letnie dni dały nam wszystkim siłę i inspirację do dalszej pracy.

Gabinet Promocji Zdrowia.

Refleksje jubileuszowe na temat upływu czasu

Panie, Ty wiesz lepiej aniżeli ja sam, że się starzeję i pewnego dnia, będę stary.
Zachowaj mnie od zgubnego nawyku mniemania, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji. Odbierz mi chęć prostowania każdemu jego ścieżek.

Uczyń mnie poważnym, lecz nie ponurym, czynnym, lecz nie narzucającym się.

Szkoda mi nie spożytkować wielkich zasobów mądrości, jakie posiadam, ale Ty, Panie, wiesz, że chciałbym zachować do końca paru przyjaciół.

Wyzwól mój umysł od nieskończonego brnięcia w szczegóły i daj mi skrzydeł, bym w lot przechodził do rzeczy. Zamknij mi usta w przedmiocie mych niedomagań i cierpień, w miarę jak ich przybywa, a chęć wyliczania ich staje się z upływem lat coraz słodsza.

Nie proszę o łaskę rozkoszowania się opowieściami o cudzych cierpieniach, ale daj mi cierpliwość wysłuchania ich.

Nie śmiem prosić Cię o lepszą pamięć, ale proszę Cię o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność, gdy moje wspomnienia wydają się sprzeczne z cudzymi. Użycz mi chwalebnego poczucia, że czasami mogę się mylić.

Zachowaj mnie miłym dla ludzi, choć z niektórymi z nich doprawdy trudno wytrzymać. Nie chcę być świętym, ale zgryźliwi starcy to jeden ze szczytów osiągnięć szatana.

Daj mi zdolność dostrzegania dobrych rzeczy w nieoczekiwanych miejscach i niespodziewanych zalet w ludziach. Daj mi, Panie, łaskę mówienia im o tym.

Oryginał znajduje się przy grobie Św. Tomasza w Tuluzie
Słowa pochodzą z lat 1260-1270
Napisane przez człowieka w wieku 45 lat!

Wspieramy Młode Talenty

W tym roku organizatorem uroczystości rozdania stypendiów Międzyrzeckiego Koła „Wspieramy Młode Talenty" była Szkoła Podstawowa nr 4 w Międzyrzeczu. W sali kinowej w Obrzycach 5 czerwca b.r. odbyła się osiemnasta edycja wręczenia stypendiów.



W bieżącym roku Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty" wkroczyło w jedenasty rok swojej działalności. Pierwszą przewodniczącą zarządu Koła powstałego w 1997 roku została pani Zofia Ratajczyk, a honorowy patronat nad jego działalnością objął ówczesny przewodniczący Rady Gminy pan Kazimierz Pawliszak.

23 czerwca 1997 roku wręczono pierwsze stypendia sześciu osobom, a czterem następnym we wrześniu tego samego roku. Następne edycje wręczania stypendiów, a było ich w sumie 17, odbywały się kolejno w szkołach międzyrzeckich - podstawowych i średnich, a także w Szkole Podstawowej w Kaławie i Liceum Ogólnokształcącym w Skwierzynie. W sumie przyznano 283 stypendia.

Działalność koła nie ogranicza się do fundowania stypendiów. Każdego roku organizowana jest akcja mikołajkowa, podczas której z okazji świąt Bożego Narodzenia dostarczane są do domów naszych podopiecznych paczki żywnościowe. Fundatorem paczek jest pan Edward Fedko, radny Sejmiku Wojewódzkiego, który od początku wspiera różne inicjatywy Koła. Nieustannie poszukujemy sympatyków i sponsorów, którzy rozumieją, że rozwijanie talentu wymaga nie tylko wytrwałej pracy, ale przede wszystkim nakładów finansowych. Członkowie i wolontariusze Koła są współorganizatorami i uczestnikami aukcji, kiermaszy, koncertów, loterii i tym podobnych. Są wszędzie tam, gdzie można zaoferować artystyczne rękodzieła dorosłych i dzieci, i w ten sposób pozyskiwać fundusze. Wśród wielu form działalności Koło stara się zapewnić, w miarę możliwości, letni wypoczynek swoim podopiecznym. Wielokrotnie w okresie wakacji letnich uczestniczyli oni w obozach sportowych, koloniach letnich i warsztatach artystycznych.

Stowarzyszenie stara się zacieśniać kontakty z możliwie jak najszerszą grupą społeczeństwa lokalnego, dlatego nawiązuje współpracę z przedszkolami, szkołami, Klubem Seniora, Domem Pomocy Społecznej oraz Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury.

Długo można by mówić na temat wszystkich form działalności na przestrzeni 10 lat, gdyż trzeba przyznać, że każdy rok działalności Koła był bardzo bogaty w program, który udawało się zrealizować dzięki zrozumieniu i pomocy wielu firm, instytucji i indywidualnych ofiarodawców.

Stypendyści

W XVIII edycji stypendialnej Międzyrzeckiego Koła „Wspieramy Młode Talenty" w kategorii szkół podstawowych stypendia przyznano następującym uczniom:

Karolowi Matuszewskiemu, lat 10, uczniowi klasy IIIc Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu; ***Barbarze Terejko***, lat 10, uczennicy klasy III Szkoły Podstawowej Nr 4 w Międzyrzeczu; ***Piotrowi Napierale***, lat 11, uczniowi IV klasy Szkoły Podstawowej w Trzcielu.

W kategorii szkół gimnazjalnych stypendia przyznano następującym uczniom: ***Urszuli Kasprowicz***, lat 16, uczennicy klasy III Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu; ***Kamili Wojte***, lat 15, uczennicy klasy II Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu oraz IV klasy Państwowej Szkoły Muzycznej I. stopnia w Międzyrzeczu; ***Alicji Świtale***, lat 16, uczennicy III klasy Gimnazjum nr 1 W Międzyrzeczu; ***Roksanie Zygmuntowskiej***, lat 16, uczennicy klasy III Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu; ***Mateuszowi Skarżyńskiemu***, lat 16, uczniowi Gimnazjum nr 2 im. Adama Mickiewicza w Międzyrzeczu; ***Agnieszce Surmie*** lat 14, uczennicy klasy I Gimnazjum w Pszczewie; ***Kamilowi Szlachetko***, lat 14, uczniowi klasy Ia Gimnazjum w Przytocznej; ***Paulinie Dąbrowskiej***, lat 15, uczennicy klasy IIa Gimnazjum w Przytocznej; ***Wojciechowi Adamskiemu***, lat 16, uczniowi klasy IIIa Gimnazjum w Przytocznej.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych stypendia przyznano następującym uczniom: ***Barbarze Przywoźnej***, lat 19, absolwentce Liceum ogólnokształcącego w Międzyrzeczu; ***Monice Grabarek***, lat 20, absolwentce Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu; ***Damianowi Turczynowi***, lat 20, absolwentowi Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku; ***Dawidowi Starkowskiemu***, lat 17, uczniowi klasy I IV Liceum Ogólnokształcącego przy Zespole Szkół Akademickich w Zielonej Górze; ***Piotrowi Klebieko***, lat 18, uczniowi II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Wlkp.; ***Jadwidze Florczak***, lat 17, uczennicy klasy I Technikum Hodowli Koni w Janowie Podlaskim.



W kategorii szkół wyższych stypendium przyznano ***Marcie Dziembowskiej***, lat 24, studentce V roku Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Uroczystość wręczenia stypendiów uświetniły występy młodych artystów. Na scenie zaprezentowała się tegoroczna stypendystka Kamila Wojte, uczennica Państwowej Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu, która grą na flecie urzekła publiczność. Następnie zaprezentowali swoje talenty recytatorskie i wokalne uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4: Klaudia Masiewicz, Pamela Cybulska, Małgorzata Koban, Barbara Terejko, Magdalena Perdon, Emanuela Latuszek, Martyna Słowińska, Anna Czop, Jakub Handshuh, Karolina Elman.

Zespół redakcyjny SP 4

Światowy Dzień Bez Tytoniu



Światowy Dzień Bez Tytoniu obchodzony 31.05.2007 jest częścią programu Europy wolnej od dymu tytoniowego, który został przyjęty na Konferencji WHO w Madrycie, w 1988r. W każdym roku WHO zwraca uwagę na kwestię zdrowotnych, społecznych i ekonomicznych skutków palenia tytoniu koncentrując się każdorazowo na innym problemie. W tym roku skupiają się na uwolnieniu naszego otoczenia od dymu tytoniowego jako jedynym środku chroniącym społeczeństwo, szczególnie kobiety i dzieci, jak też ludzi w ich miejscach pracy; przed wdychaniem dymu tytoniowego (biernym paleniem).

W coraz większej grupie krajów zmienia się dotychczasowa norma; jeszcze nie tak dawno palenie było dozwolone praktycznie wszędzie, teraz są miejsca całkowicie wolne od dymu tytoniowego.

Nasz szpital zawsze aktywnie włącza się w takie działania. Także i w tym roku nie pozostaliśmy bierni i wspólnie z Działem Promocji Zdrowia i Działem Rehabilitacji zorganizowaliśmy obchody tego dnia, w których aktywnie uczestniczyli pacjenci naszego szpitala, biorąc udział w konkursie plastycznym na plakat o tematyce antynikotynowej oraz w pokazie filmu i dyskusji o tym, tak palącym problemie. Całość obchodów zakończyła zabawa taneczna. O dziwo palących na przerwach było jakby mniej.

Promocji Zdrowia i Dział Rehabilitacji

wycieczka rowerowa



W dniu 8.06.2007 odbyła się pierwsza w naszym szpitalu wycieczka rowerowa. Dzięki uprzejmości naszych darczyńców mogła ona dojść do skutku ku naszej wielkiej radości. Pacjenci oddziału V w składzie pięcioosobowym pod opiekom swojej instruktorki Teresy Skołudy zachęceni piękną pogodą i urokiem naszej okolicy postanowili połączyć piękne z pożytecznym i odwiedzili na rowerach pobliskie jezioro Bobowicko. Na przystani dzięki uprzejmości Zespołu Szkół Rolniczych urządzili mały piknik – radości i miłych wrażeń było co nie miara. Taka forma terapii i odpoczynku bardzo nam się spodobała, planujemy dalsze wycieczki.



Teresa Skołuda oddział V

Piknik Sportowy 15.06.2007

Ta forma działań integracyjnych połączonych z aktywnym wypoczynkiem i elementami zdrowej rywalizacji oraz sprawdzenia swoich własnych umiejętności i możliwości w naszej placówce już od dawna przynosi wymierne efekty. Na tego typu imprezach zawsze mamy nadkomplety i choć możliwości naszych trawników są praktycznie nieograniczone, to do sprawnej obsługi tak dużych imprez potrzeba znacznie więcej personelu niż ten, którym dysponuje Dział Rehabilitacji. Dlatego bardzo cieszy nas fakt, że integracja w naszym szpitalu to nie puste słowo, ale realizowane na wielu płaszczyznach działanie, którego efektem jest chociażby coroczna pomoc pacjentów z oddziałów X i VII przy organizacji pikniku, za co bardzo dziękujemy.

Sportowy duch rywalizacji jak zawsze dopisywał naszym uczestnikom, a oprócz stałych konkurencji rzutowych doszła w tym roku nowa dyscyplina, a mianowicie slalom rowerowy, który cieszył się dużym zainteresowaniem. Pogoda dopisała - nawet za mocno, bo przeraźliwy upał dawał się wszystkim we znaki, W przerwach pomiędzy konkurencjami piekliśmy kiełbaski, robiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia, które można było wywołać na poczekaniu, muzyczka fajnie przygrywała. W klasyfikacji oddziałów pierwsze miejsce zajęły oddziały: II (przyjęciowe) i I (Z.O.L), miejsce drugie oddziały: XX i XIII, miejsce trzecie oddziały: V i XVII b – wszystkim serdecznie gratulujemy!!!

Dział Rehabilitacji



Pielgrzymka

W dniu 19.06.2007r. odbyła się pielgrzymka pacjentów oddziałów przyjęciowych, w której wzięło udział 52 osoby. Pielgrzymka rozpoczęła się, krótką wizytą w podrokitniańskiej kalwarii. Następnie w Bazylice pielgrzymi wzięli udział we mszy św. którą celebrował ksiądz kustosz wraz z proboszczem naszej parafii. Ksiądz proboszcz poprowadził także drogę krzyżową po mszy, która prowadzi po sanktuarium. Na zakończenie uczestnicy pielgrzymki zwiedzili muzeum parafialne. Całość odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie.

Dział Rehabilitacji





20.06.2007 –Grill integracyjny Z.O.L



Z inicjatywy instruktorek Lili Krzyżosiak, Anny Skały oraz Moniki Piechockiej został zorganizowany „grill integracyjny" oddziałów 16b, 13, i 14. Była przede wszystkim miła atmosfera, dobra zabawa, śpiewy w wykonaniu pani Ani i Lilii ze swoimi podopiecznym (słyszane ponoć nie tylko w pobliżu oddziału), pieczone kiełbaski, gry zręcznościowe i uśmiech na twarzach naszych pacjentów. Za co im serdecznie dziękujemy. W naszych planach kolejne tego typu imprezy – zapraszamy!

Dział Rehabilitacji



„MY, Z DRUGIEGO BRZEGU"

Cienisty lazur
Pienista fala
Blondynka
Skąpo odziana
Jacht, Ford, Bahama
Carpe diem
Kto to przeżyje?

Temida
Wpiętą ma we włosy
Dziś czerwoną różę
I dlatego przypomina
Podkasaną muzę

Niedźwiadka koala
Wódka już nie rusza
Zajada liście
Eukaliptusa!

Wziął ją prosto
Spod ołtarza
Jak spadek
Z dobrodziejstwem
Inwentarza

Ryszard Tecław
pacjent z oddziału 13

Aforyzmy i powiedzenia

na „a” i „ż” jak zwykle wybrał J. Boche

Kiedy brak słów, rodzi się aforyzm.
Stanisław Fornal

Każdy alfabet ma literę prawa i bezprawia.
Roman Gurzewski

Braku oleju w głowie nie należy uzupełniać alkoholem.
Adam Desowski

Na temat zwalczania alkoholizmu, niewielu ma trzeźwy pogląd.
Artur Nikowski

Przerost ambicji jest żywiołem, który prędzej czy później wymknie się spod kontroli.
Kazimierz Chyła

Jedni idą przez życie, wielu się przepycha. Życie w ciągłej nadziei staje się beznadzieją.
Elżbieta Grabosz

Życie to pędzący pociąg, my mamy bilet tylko w jedną stronę.
Eugeniusz Iwanicki

Grzyby na obrzyckich trawnikach



Pojawiły się grzyby na obrzyckich trawnikach i przez dłuższy czas nie zauważane dorastają do dużych rozmiarów. Szczęśliwymi odkrywcami okazali się pracownicy grupy terenowej, którzy o mały włos nie skosili ich podczas koszenia oraz pani Świder, którą mieliśmy okazję sfotografować.

Redakcja











Rys. J. Grochocki

STOPKA REDAKCYJNA
Redaguje zespół w składzie: *Jacek Paluch, Joachim Boche, Ewa Nowak, Łukasz Paczkowski, Dariusz Nowak, Łukasz Środa, Robert Piela, Krzysztofa Cybulska*
Kontakt z redakcją: Klub Chorych; Dział Organizacji, Nadzoru i Zamówień Publicznych, tel.: 095 7428 750; 095 7428 715; 095 7428 727
e-mail: gazetka@obrzyce.eu strona intern.: www.psychiatria.miedzyrzecz.pl
nakład: 400 egzemplarzy